



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Pamiętamy...**

| s. 4-5

**Szukajmy tego, co nas łączy, a nie tego, co dzieli**

| s. 7

**Tak walczysz się o punkty!**

| s. 12



# Budowa obwodnicy stanęła

**PROBLEM:** Dyrekcja Dróg i Autostrad w środę podała do wiadomości, że otrzymała list od konsorcjum wykonawców budującego drogę I/11 na odcinku Oldrzychowice – Bystrzyca. To oznajmiło zerwanie umowy i zaprzestanie wszelkich prac. Powodem jest niewypłacalność jednego z członków, a prawdopodobnie także niska cena, dzięki której wykonawcy wygrali przetarg, a w której teraz nie potrafią się zmieścić.

Wiadomość o przerwaniu prac na drodze, która jesienią przyszłego roku miała być gotowa, to prawdziwy cios dla naszego regionu. – Dla mnie ta wiadomość była gromem z jasnego nieba. My, przedstawiciele kierownictwa gmin, regularnie uczestniczyliśmy w dniach kontrolnych na budowie. Ostatni odbył się 12 października. Wykonawcy nie mówili wtedy o żadnych kłopotach – wręcz przeciwnie, uspakajali, że wszystko idzie zgodnie z planem i harmonogramem prac – usłyszeliśmy od wójta Bystrzycy, Romana Wróbla.

Decyzja lidera konsorcjum, portugalskiej firmy MOTA-ENGIL, była zaskoczeniem nawet dla państwowej Dyrekcji Dróg i Autostrad, która jest inwestorem budowy. Dyrekcji od kilku miesięcy znane były problemy finansowe drugiego członka konsorcjum, firmy SDS Exmost, natomiast portugalską spółkę uważała za partnera godnego zaufania. Irena Krzyżanek z ostrawskiej filii DDA, kierownik budowy z ramienia inwestora, w wywiadzie dla „Głosu Ludu” opublikowanym 18 sierpnia przekonywała, że problemy, które wynikają z kłopotów finansowych jednej z firm, powinien rozwiązać lider konsorcjum. Przekonana była, że problemy nie wpłyną na termin dokończenia budowy.

Konsorcjum wygrało przetarg dzięki niskiej ofercie cenowej. Na tyle niskiej, że DDA kilkakrotnie się upewniała, czy cena ta faktycznie jest realna. Otrzymywała odpowiedź twierdzącą. Teraz Jan Kroupa, dyrektor generalny DDA, wyjawiał: – Mniej więcej od trzech miesięcy prowadzimy rozmowy z przedstawicielami lidera konsorcjum, lecz firma ta żąda więcej, niż przewiduje umowa. Swoich roszczeń nie udokumentowała. Według umowy cena netto budowy odcinka Oldrzychowice – Bystrzyca o długości 6,2 km miała opiewać na niespełna 1,7 mld koron.

Do decyzji konsorcjum ustosunkował się także minister transportu RC, Dan Tók. – Naszym celem jest dokończyć budowę i naciskać na jej wykonanie tak, aby poślizg w stosunku do pierwotnego harmonogramu był minimalny. MOTA-



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Wiadomość o przerwaniu prac na drodze, która jesienią przyszłego roku miała być gotowa, to prawdziwy cios dla naszego regionu.

– ENGIL jest znaczącą firmą portugalską, dlatego chcę się spotkać także z portugalskim ambasadorem w Pradze – zapewnił zaraz w środę.

Dla mieszkańców Oldrzychowic, Bystrzycy i okolicznych wiosek zwłoka, o której na razie nie wiadomo, jak długo może potrwać, oznacza duże problemy. – Każdy kolejny dzień przynosi ze sobą ryzyko wynikające z życia na placu budowy. Jeździmy samochodami w błocie, mógłbym godzinami opowiadać o tym, ile otrzymujemy uzasadnionych skarg mieszkańców. Cały czas ich uspokajamy, że przyjdzie jesień 2017 i transport ciężarowy przeniesie się na nową drogę. A tu taka wiadomość... Fatalna jest sytuacja na jednym z odcinków, gdzie nie zrobiono pobocza i piesi zmuszeni są chodzić krajem drogi, między tirami. Cały czas zagraża im śmiertelne niebezpieczeństwo. Teraz wreszcie udało nam się wynegocjować, że można będzie przeciąć barierki koło drogi i piesi będą chodzili po ich zewnętrznej stronie. Wykonawca budowy właśnie w tym tygodniu miał to przeprowa-

dzić... – ubolewał Wróbel w rozmowie z „Głosem Ludu”. Burmistrz Trzyńca, Věra Palkovská, wysłała do ministra transportu list, w którym podkreśliła strategiczne znaczenie budowy i zwróciła uwagę na problem, o którym władze miasta mówiły już w tak zwanym „apelu trzynieckim”. Chodzi o negatywne konsekwencje faktu, że w przetargach uwzględnia się jedynie cenę, nie zaś jakość.

Prace na pierwszym odcinku budowy, Niebory – Oldrzychowice, przebiegają normalnie.

– Pierwszy odcinek buduje zupełnie inny wykonawca, kroki podjęte przez wykonawców drugiego odcinka nie powinny więc mieć wpływu na tę budowę. Jeżeli pierwszy odcinek zostanie ukończony na czas, można go będzie samodzielnie uruchomić – powiedziała w czwartek Irena Krzyżanek. Na pytanie „GL”, jakie kroki podejmuje obecnie Dyrekcja Dróg i Autostrad, odpowiedziała: – Jestem przed szeregiem spotkań. Wszystkie kroki muszą być dobrze przemyślane.

**DANUTA CHLUP**

REKLAMA



vitality

**Wykorzystaj BENE-FITY w ośrodkach sportowych VITALITY!**

- > tenis, badminton, kręgle
- > masaże, kosmetyki
- > pobyt w pensjonacie Owieczka
- > i nie tylko

www.vitalityslezsko.cz | +420 736 626 848  
www.penzionovecka.cz | +420 734 753 840

**ZMIANA CZASU!**

Zmiana z czasu letniego na zimowy, czyli astronomiczny nastąpi w nocy z soboty 29 października na niedzielę 30 października. Cofamy zegary o godzinę.

**ROZWIŃMY AKCJĘ NAKLEJKOWĄ**

Uświadomienie sobie naszej polskiej tożsamości zaolziańskiej należy do bardzo ważnych warunków naszego rozwoju. Niemniej ważną sprawą jest również przypomnienie większości narodowej o polskich korzeniach etnicznych naszego terenu. Mając to na uwadze, zespół „Wizji 2035” przy Kongresie Polaków w RC przygotował tzw. akcję naklejkową. Jej istotą jest umieszczanie polskich naklejek językowych w sklepach, restauracjach czy instytucjach na Zaolziu, oczywiście tam, gdzie to jest uzasadnione. Naklejki mają nam samym przypomnieć, że jesteśmy w domu rodzinnym i możemy tutaj mówić swoim językiem.

Kongres Polaków w swoim zakresie wydrukował pewną liczbę naklejek (na obrazku), które można umieszczać na swoim terenie. Dla zainteresowanych wolontariuszy i pełnomocników gminnych naklejki będą do odebrania w księgarni Wirthów przy ul. Czapka w Cz. Cieszynie, w oddziale polskim biblioteki w Karwinie przy rynku oraz w Kancelarii KP przy Komeńskiego 4 w Cz. Cieszynie. O ile ktokolwiek będzie miał zapotrzebowanie na większą liczbę naklejek, może również zwrócić się do kancelarii KP o ich przesłanie pocztą.

**CIĄG DALSZY NA STR. 2****MÓWIMY RÓWNIEŻ PO POLSKU**

i po naszymu

**POGODA**

sobota

niedziela  
poniedziałek

dzień: 9 do 12 °C  
noc: 8 do 3 °C  
wiatr: 2-6 m/s

dzień: 8 do 11 °C  
noc: 7 do 2 °C  
wiatr: 2-6 m/s



9 771212 422065 16127

## KRÓTKO

## NOWE

## KOMPUTERY

**BYSTRZYCA (wik)** – W tym roku szkolnym Polska Szkoła Podstawowa im. Stanisława Hadyny zmodernizowała klasopracownię komputerową. W ramach tej inwestycji zainstalowano 14 nowych komputerów, a uczniowie mogą korzystać z nowoczesnego oprogramowania, m.in. programów Windows 10, Microsoft Office 2016 czy Zoner Photo Studio.

\*\*\*

## ZABAWKI DLA...

## PSÓW

**KARWINA (wik)** – Psy z miejskiego schroniska otrzymały niecodzienny prezent. Tomáš Rusín, karwiniak mieszkający obecnie w Anglii, obdarował je mnóstwem zabawek. Dodatkowo w ramach kampanii „Napełnić miski w schroniskach w 2016” karwińskiemu przytulakowi udało się wygrać karmę dla psów na pół roku. Obecnie w murach schroniska czeka na nowych właścicieli 13 czworonogów.

\*\*\*

## TRWA „ZNICZ 2016”

**POLSKA (wik)** – Od piątku trwa policyjna akcja „Znicz 2016”. Jak co roku na polskich drogach oraz w okolicach cmentarzy i kościołów będzie można spotkać więcej policjantów. Kierowcy powinni spodziewać się również wzmożonych kontroli m.in. prędkości i trzeźwości. Akcja „Znicz 2016” potrwa do środy, 2 listopada.

\*\*\*

## STAWIAJĄ NA WSPÓŁPRACĘ

**CZEŚKI CIESZYN (wik)** – Aby ułatwić mieszkańcom Czeskiego Cieszyna i Cieszyna korzystanie z kulturalnej oferty obu domów kultury, powstanie wkrótce wspólna strona internetowa, dzięki której jednym kliknięciem będzie można przełączyć się pomiędzy kalendarzami imprez „Strzelnicy” i „Domu Narodowego”. W ramach wspólnego projektu obu placówek ukazał się także kalendarz ścienny, w którym zaznaczone są dni świąteczne w obu państwach.

\*\*\*

## LEGENDA RAPU

**CZEŚKI CIESZYN (wik)** – 4 listopada w klubie Błady Świt wystąpi legenda światowego rapu, pochodzący z nowojorskiego Brooklynu raper Afu-Ra. Będzie to jego ostatni koncert w tym roku w Europie. Dzień później artysta wylatuje bowiem do USA. Podczas występu Afu-Ra za gramofonami stanie cieszyński DJ znany pod pseudonimem Funky Luke.

# Od jutra na zakupy do Mediolanu

*Szybkie zakupy w Mediolanie? Czemu nie. Od jutra z ostrawskiego lotniska Leoša Janáčka dwa razy w tygodniu będą kursowały samoloty na linii Ostrawa – Bergamo. Będą one lądowały na lotnisku oddalonym o trzydzieści minut jazdy pociągiem od metropolii północnych Włoch, Mediolanu, stolicy europejskiej mody, ale także pięknych zabytków i nowoczesnej architektury.*

Dyrektor ostrawskiego lotniska, Pavel Schneider, jest bardzo zadowolony ze współpracy z przewoźnikiem Ryanair i nie wyklucza otwarcia kolejnych atrakcyjnych połączeń do miast na całym świecie. – Regularnie łączymy od kilku lat Ostrawę z Londynem i Paryżem, w tym roku uruchomiliśmy połączenie z Dubajem. W naszej ofercie mamy też Düsseldorf – powiedział „ČTK” Pavel Schneider. Lotnisko Leoša Janáčka może się też pochwalić wieloma ułatwieniami dla podróżnych, którzy z zadowoleniem skwitowali otwarcie terminalu dla pociągów osobowych kursujących od granicy ze Słowacją. – Cieszymy się też ze sporego zainteresowania naszą ofertą lotów czarterowych, z której korzystają urlopowicze z całego kraju i nie tylko – dodał szef ostrawskiego lotniska.

Na początku 2016 na łamach „GL” informowaliśmy również o planach



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Lotnisko w Ostrawie-Mosznowie.

na regularną linię lotniczą pomiędzy Ostrawą a Beneluksem i Skandynawią. Na celowniku władzy ostrawskiego lotniska znalazły się wówczas Amsterdam i Helsinki. Te plany nie spały na panewce, władze

województwa morawsko-śląskiego w dalszym ciągu szukają strategicznego partnera i niewykluczone, że w przyszłym roku doczekamy się efektów. W porównaniu z portami w Katowicach czy Krakowie, lotnisko Leoša

Janáčka w Ostrawie Mosznovie nie bije rekordów, z jego usług skorzystało w 2015 roku 308 933 podróżnych. To jednak o cztery procent więcej, niż jeszcze dwa lata temu.

(jb)

## Prezydencka wizyta

Orłowa szykuje się do środowej wizyty głowy państwa. Prezydent RC Miloš Zeman przyjął zaproszenie burmistrza Orłowej, Tomáša Kučy, i 2 listopada w ramach oficjalnej wizyty w województwie morawo-śląskim zawita również do miasta z jedną z największych stóp bezrobocia w naszym regionie i skali całego kraju.

Jak informuje oficjalna strona internetowa miasta Orłowej, Miloš Zeman powinien przybyć do Orłowej o godz. 14.00. W programie

wizyty widnieje spotkanie z władzami miasta, a także z przedstawicielami zawodowej i ochotniczej straży pożarnej. Na dziedzińcu Domu Kultury prezydent RC spotka się też z mieszkańcami Orłowej. O godz. 15.30 kolumna prezydencka przemierzy się do Uzdrowiska Darków. Miloš Zeman odwiedzi Orłową po raz pierwszy w swojej prezydenckiej kadencji. Wcześniej do górniczego miasta zawitali T.G. Masaryk (1930 rok) i Václav Klaus (2006).

(jb)

## Chciał skoczyć z mostu

Polak mieszkający w RC chciał w poniedziałkowy wieczór popełnić samobójstwo. Szczęśliwie zanim to zrobił, wysłał do szwagierki poezjonalnego sms-a. Z treści wynikało, że 33-latek żegna się z bliskimi i zamierza skoczyć z mostu – mówi rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie, Grzegorz Gubała.

Sprawa nie była łatwa, ponieważ krakowscy policjanci pomyśleli, że mężczyzna mieszkający w Czechach właśnie tutaj chce popełnić samobój-

stwo. Oficer dyżurny małopolskiej policji błyskawicznie skontaktował się z Biurem Międzynarodowej Współpracy Komendy Głównej Policji w Warszawie, podając wszelkie potrzebne szczegóły. – Ponieważ miejscowość, w której mieszka 33-latek, leży na granicy polsko-czeskiej, powiadomiono także straż graniczną oraz jednostki policji w Małopolsce i na Śląsku – relacjonował oficer prasowy KWP w Krakowie.

W końcu policjantom udało się jednak namierzyć telefon mężczyzny i wówczas okazało się, że może on przebywać w Cieszynie po polskiej stronie granicy. Informacja natychmiast została przekazana nadolziańskim mundurowym, którzy w krótkim czasie odnaleźli desperata w zaroślach koło jednego z mostów w Cieszynie. Trafił do cieszyńskiego szpitala na obserwację.

(wik)

## W Warszawie o Zaolziu

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego gości w Warszawie od piątku dwudniową konferencję naukową „Zaolzie jako wieloetniczny region historyczno-kulturowy. Doświadczenia koegzystencji i wyzwania na przyszłość”. Współorganizatorem konferencji jest PZKO.

Konferencję zainaugurował dziekan wydziału nauk historycznych i społecznych UKS Sławomir Zaręba. Prezes PZKO Jan Ryłko przedstawił następnie PZKO, ambasador Republiki Czeskiej w Warszawie Jakub Karfík mówił o wsparciu rządu czeskiego dla polskiej mniejszości, przede wszystkim szkolnictwa narodowościowego. Przed południem odbył się również pierwszy panel dyskusyjny pt. „Zaolzie w wielkiej i małej polityce w latach 1918-1989”. Wykład wprowadzający wygłosił prof. Tadeusz Siwek z Uniwersyte-

tu Ostrawskiego. W dyskusji wzięli udział Jiří Friedl z Instytutu Historii Akademii Nauk RC, Dariusz Miszewski z Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie oraz Władysław Magiera z Sekcji Historii Regionu Zarządu Głównego PZKO.

Friedl i Miszewski skupili się na konflikcie polsko-czechosłowackim w 1919 roku i zajęciu Zaolzia przez Polskę w 1938 roku. Choć nie było między nimi zasadniczych różnic w poglądach na te kwestie, różnili się w ocenie tego, czy to Polska była w 1919 roku bardziej osłabiona, kiedy czeskie wojska wkroczyły na Śląsk Cieszyński, czy też może bardziej osłabiona była Czechosłowacja w 1938 roku, kiedy to Polacy zajęli Zaolzie. Dla odmiany Władysław Magiera skupił się na podkreśleniu dorobku mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, zarówno Czechów jak i Polaków.

(dc)

## Rozwińmy akcję naklejkową

Dokończenie ze str. 1

Oczywiście akcję powinniśmy prowadzić z wyczuciem, w żadnym wypadku nie w formie jakiegos przymusu czy nachalnych próśb. Do właścicieli, Polaków, możemy podejść wprost z nutą promocji polskości. Do wybranych właścicieli czeskich można podejść z delikatną aluzją o promocji biznesu z klientelą polską.

W przypadku restauracji i gospód można zaproponować w zamian umieszczenie ich lokalu w przygo-

towanym przewodniku po Zaolziu (korzystać z niego będą również Polacy z prawego brzegu). Bardzo dobrym argumentem są również zdjęcia lokali, gdzie naklejki już istnieją, przekonując, że to już nieraz było zastosowane i że to nie jest sprawa jakiegos wysokości jednostki.

Szereg naklejek zostało już naklejonych dzięki spontanicznej akcji Stanisława Kolka z Sibicy, który wyprodukował naklejki własnym sumptem.

(ZR)



Za oknem zima, a korupcja kwitnie!

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

## Czekamy na Państwa

### Szanowni Czytelnicy

W poniedziałek i wtorek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 9.30 do 15.30. Dziennikarka dyżurna, **Beata Schönwald**, będzie czekała na Państwa w redakcji w poniedziałek w godz. 9.30-15.00. Telefon **775 700 896**, e-mail: **beata.schonwald@glosludu.cz**. Zapraszamy do redakcji. Jeżeli mają Państwo ciekawy temat, którym chcecie się podzielić z innymi czytelnikami, zapraszamy do siedziby „Głosu Ludu”, Czeski Cieszyn, ul. Komeńskiego 4.



## Z REDAKCYJNEJ POCZTY

**KOBIETY DZIAŁAJĄ**

Przed dwoma miesiącami został reaktywowany Klub Kobiet przy Miejscowym Kole PZKO w Orłowej-Lutyni. Przyjęłyśmy nazwę KK OLa (Klub Kobiet Orłowa-Lutynia). Panie od razu wzięły się do solidnego i twórczego działania.

sieni” w Domu Kultury w Orłowej. Kolejną próbą naszych możliwości i umiejętności będzie jesienna wystawa w Domu PZKO, którą zaplanowano na 25 i 26 listopada (zostanie połączona ze świniobiciem). Będzie można podziwiać i kupić stroiki adwentowe. KK OLa aktywnie udziela

młodsze, zwłaszcza że każde spotkanie kończymy ćwiczeniami dla poprawy zdrowia i sylwetki.

**Janina Michalska,**  
przewodnicząca KK OLa

\* \* \*

**PRZYGODA NA „TROJOKU”**

W sobotę 22 października Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik” wystąpił w Bielsku-Białej na „Trojoku Śląskim”. Jest on organizowany od 1993 roku, na przemian w Polsce i Czechach, przez bielski oddział Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, katowicki oddział Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr oraz czeski oddział chórów ÚČPS. Tegoroczny „Trojok” był połączony z 12. edycją Festiwalu „Gauze Cantem”. Myślą przewodnią jest zachowanie pieśni śląskiej. Chór „Hutnik”, jako jedyny zespół zagraniczny na „Trojoku”, wystąpił wraz z innymi uczestnikami z Polski w sali koncertowej Zespołu

Państwowych Szkół Muzycznych im. St. Moniuszki, pod batutą Anny Ostrowskiej, a z akompaniamentem Michała Duźniaka.

Miłym akcentem dla chórzystów „Hutnika”, tuż przed wejściem na salę, było spotkanie z jednym z jurorów „Gauze Cantem”, prof. Elżbietą Wtórkowską, dyrygentem i dziekanem Wydziału Dyrygentury, Jazzu i Edukacji Muzycznej Akademii Muzycznej w Bydgoszczy.

**A. Kornuta**

\* \* \*

**PANI ADRIANKO, DZIĘKUJEMY**

Ludzie w podeszłym wieku wdzięczni są za każde dobre słowo i każdy życzliwy gest. Tym wymaganiom starają się sprostać domy spokojnej starości, angażujące w tym celu odpowiednich pracowników. Ci starają się ułatwić i umilić ten trudny okres życia swych podopiecznych. Zadanie jest to niełatwe, wymagają-

ce wszechstronnych umiejętności, pełnego poświęcenia i serca oraz zdolności. Wyjątkowe szczęście pod tym względem mieli pensjonariusze domu seniora „Pohoda” w Czeskim Cieszynie, którymi zaopiekowała się niesamowicie zdolna i ofiarna pani Adrianka, w całości poświęcając się swym podopiecznym. Potrafiła rozładować smutek, wlać otuchę i nadzieję, wlokącej się czas zapewnić odpowiednimi zajęciami. Była prawdziwą „matką dla postarzałych dzieci”. Pod jej opieką nie można było smuć i marudzić. Zaintonowany przez nią „Ojcowski dom” wyzwał w każdym łzy wzruszenia.

Obecnie pani Adrianka odchodzi do innej placówki, zostawiając za sobą podziw i wdzięczność swych podopiecznych oraz przekonanie, jak wiele można dokonać w pełni poświęcając się swemu posłannictwu. Droga pani Adrianko! Dziękujemy i życzymy dalszych sukcesów. Będziemy mile i z wdzięcznością panią wspominać. **Fa**



Pań z Orłowej-Lutyni nie trzeba namawiać do działania.

17 października odbyło się ciekawe spotkanie. Naszym gościem była Vlasta Šebestová z Markłowic, która podzieliła się z nami swoimi umiejętnościami z dziedziny florystyki. Pod jej kierownictwem 20 pań z powodzeniem tworzyło różne dekoracje jesienne. Zostaną one wykorzystane na corocznej imprezie organizowanej przez Urząd Miasta Orłowa. Chodzi o wystawę stowarzyszeń i organizacji społecznych działających na terenie miasta.

3 i 4 listopada nasze prace będą prezentowane na stoisku „Kolory je-

się też w przygotowaniach i dekoracji różnych imprez towarzyskich. Przykładem niech będzie Biesiada Chórów, która odbyła się w niedzielę 23 października w naszej świetlicy. Wypełniona sala podziwiała występ zespołu „TA Grupa” z Czeskiego Cieszyna, którą zaprosił do wspólnego śpiewania nasz chór „Zaolzie”. Rozśpiewana świetlica, muzyczne konkursy, dyskusje, wymiana doświadczeń i miła atmosfera na długo pozostaną w naszej pamięci.

Jesteśmy pełne pomysłów i energii, które sprawiają, że czujemy się



Zdjęcia: ARC

Występ „Hutnika” w Bielsku-Białej.

REKLAMA

# Wasze Super Wesele

Wesela z POMPA, • Uroczystości, • Imprezy, • Klub muzyczny, • Wieczorki taneczne, • Catering, • 10 zł codzienne obiady

**FOLVARK KLIMOSZ**  
RESTAURACJA

ul. Katowicka 9,  
43-418 Pogwizdów koło Cieszyna  
Rezerwacje: kom. 512 904 352, 601 406 424,  
www.folvark.pl





Dla tych, którzy odeszli...

Dla tych  
Którzy odeszli  
W nieznaną sferę,  
Płomień na wietrze  
Kołysze wiatr.  
Dla nich tyle kwiatów  
Pod cmentarnym murem  
I niebo jesienne  
U góry.

Dla nich  
Harcerskie warty  
I chorągiewek gromada,  
I dla nich ten dzień -  
Pierwszy dzień  
Listopada.

Danuta Gellnerowa



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI



# GŁOSIK

## Z książką pod poduszką

W ub. piątek i sobotę Dom PZKO w Lesznej Dolnej należał do dzieci szkolnych. W piątkowe popołudnie 50 uczniów klas 1.-6. trzynieckiej podstawówki podążyło, obciążonych plecakami, karimatami i śpiworami, do siedziby miejscowych PZKO-wców. Miejskowe Koło PZKO zorganizowało dla dzieci trzecią już edycję imprezy integrującej pt. „Z książką pod poduszką”.

Dzieci przywitała prezes MK Renata Szkucik wraz z córką Beatą Bartnicką. To one były głównymi pomysłodawczyniami i organizatorkami tej świetnej imprezy. Program zabawy był bardzo urozmaicony i bogaty. Do

które przygotowały dla uczestników ich starsze koleżanki szkolne, Agatka i Dorotka Bartnickie (poświęciły cały tydzień na przygotowania). Pomagali im też Mateusz Bartnicki, Sebastian Sikora, siostry Natalka, Karolina i Klaudia Pieleszówny oraz Zuzia Ciešlar i Jola Niemiec. Na zakończenie wszyscy bawili się wspaniale na nocnej dyskotecie – ale się działo! Po takich atrakcjach wszyscy udali się na zasłużony odpoczynek.

Drugi dzień rano rozpoczął się od bardzo ciekawej i nietypowej rozgrzewki animacyjnej. Starsi uczniowie – asystenci przedstawili różne ćwiczenia do tekstu wiersza



Dzieci uczestniczyły w warsztatach kreatywnych.

zająć wykorzystano wszystkie pomieszczenia Domu PZKO. Było więc czytanie w grupach, które prowadziły osoby dorosłe (czytano najpiękniejsze baśnie polskie, w ramach Roku Sienkiewiczowskiego czytano także „W pustyni i w puszczy” oraz inne ciekawe książeczki). Zorganizowano też dla dzieci warsztaty twórcze – robiono świeczniki ze słoików, z kartonu pojemniczki na ołówki, z kolorowych papierów powstały piękne dynie halloweenowe, najmłodszy uczniowie pracowali z kolorowanymi, układali puzzle.

Strzałem w dziesiątkę okazały się zajęcia dla grupki najmłodszej, które prowadził specjalnie zaproszony redaktor audycji polskiej Radia Ostrawskiego, Szymon Brandys. W bardzo przystępny sposób zapoznał dzieci z pracą dziennikarza radiowego. Co wynikło ze wspólnej pracy redaktora i dzieci, można posłuchać w radiowych „Wydarzeniach”. Po smacznej kolacji (m.in. była gochówka i naleśniki) rozpoczęto zabawy i konkursy,

„Lokomotywa”, które powtarzała cała grupa uczestników. Po smacznym śniadaniu ponownie przyszła kolej na głośne czytanie, tym razem w wykonaniu samych dzieci. Prezes PZKO w bardzo przystępny sposób zapoznała dzieci z PZKO oraz Konsulatem Generalnym RP w Ostrawie. Temat ten zakończono króciutkim konkursem wiedzy z nagrodami. Imprezę podsumowano jako bardzo udaną, wszystkim uczestnikom rozdano nagrody – książeczki, krążki DVD z bajkami oraz piękne dyplomy za udział. Dzieciom pobyt bardzo się podobał, o czym świadczy fakt, iż najstarsi – szóstoklasiści bardzo prosili organizatorów, by zaprosili ich także w przyszłym roku (pomimo że impreza przeznaczona jest dla uczniów klas 1.-6.). Wszyscy uczniowie zasługują na wielką pochwałę za bardzo dobre zachowanie i kreatywność, natomiast na duże podziękowania zasłużyli wszyscy organizatorzy i panie w kuchni. Wszyscy orzekli, że za rok spotkają się ponownie.

TaSz

## WITAMY

**Adrian Cymorek** urodził się 6 lipca br. w Kyjowie na Morawach, gdzie rodzice spędzali urlop. Ważył 3,5 kg i mierzył 50 cm. Chłopiec jest pierwszym dzieckiem Barbary (z domu Guziur) i Andrzeja Cymorków. Rodzinka mieszka w Wędrynie. Zdjęcie wnuka do redakcji przysłali dziadkowie Danuta i Tadeusz Guziurowie ze Skrzeczonia. Dużo zdrowia całej rodzinie życzą także dziadkowie Irena i Jan Cymorkowie z Wędrynie.



Fot. ARC

Adrian to imię pochodzenia łacińskiego, wywodzące się od imienia cesarza rzymskiego Hadriana. Nosiło go także kilku wczesnochrześcijańskich męczenników.

(dc)

## GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

### Teatrzyk pełen śmiechu



Fot. ARC

We wtorek 11 października nasza Szkoła Podstawowa im. G. Przeczka w Trzyniecu gościła Teatrzyk dla Szkół z Hradca Kralowej. Pierwszy stopień świetnie bawił się podczas bajki pt. „Africká pohádka”, która pełna była oryginalnego czeskiego humoru. Zaś my, uczniowie drugiego stopnia, obejrzelśmy spektakl pod tytułem „V+W”. Nasza pani od języka czeskiego wypowiedziała się o teatrze w ten sposób: – Aktorzy w swoisty i oryginalny sposób przedstawili naszym podopiecznym fragmenty utworów światowej sławy Jiřego Voskovca i Jana Wericha. Jeżeli ktoś się spodziewał, że dwaj aktorzy wyjdą na salę, trochę pośpiewają pod nosem i od biedy coś zagrają, musiał być bardzo zaskoczony.

– Teatrzyk był rewelacyjny – zgodziły się jednomyślnie Marta i Patrycja, a następnie dodały: – Kiedy pan zawołał jednego dziewiętoklasistę i skazał go na śmierć, zamiast egzekucji popsikał go wodą.

Nasza wspólna zabawa była świetna, a najśmieszniejsze było, kiedy aktor śpiewał zakochaną piosenkę koleżance z klasy 9. Wtedy wszyscy aż płakali ze śmiechu i bolały nas brzuchy. Aktorzy na pewno znowu przyjadą do nas, ale musimy poczekać do lata.

Iza i Gabka Smajlik

## Robot z lego

W ub. poniedziałek klasy VIA i VIB wyjechały do Karwiny, by odwiedzić uczniów szkoły przemysłowej. Celem naszego wyjazdu były wspólne zajęcia w laboratorium ze starszymi kolegami, uczniami szkoły średniej. Po wejściu przywitał nas dyrektor, opowiedział o historii szkoły, pokazał stare zdjęcia. Potem zaopiekowali się nami uczniowie. Przede wszystkim mogliśmy wypróbować sterowanie robotami zbudowanymi m.in. z klocków lego. Za pomocą robota mogliśmy przemieszczać balonik z miejsca na miejsce. Następnie obejrzelśmy drukarkę 3D, na której w tym czasie były akurat drukowane medale. Najciekawszym punktem wizyty była możliwość własnego zaprogramowania robota. W parach wypróbowaliśmy różne oprogramowania, dzięki którym roboty wykonywały zadania. Każdy robot posiadał czujnik światła, więc po zaprogramowaniu robot był zdolny na przykład po-

ruszać się po czarnej linii. Ciekawą funkcją robota był czujnik odległości, który nam pokazywał na komputerze, jak daleko od danej przeszkody znajduje się robot. Było to możliwe dzięki nastawieniu funkcji zapobiegającej wzajemnemu zderzeniu się robotów. Kiedy robot znalazł się w odległości 20 cm przed przeszkodą, automatycznie wyłączyły mu się silniki.

Następnie, dzięki specjalnemu programowi, mogliśmy tworzyć w komputerze różne konstrukcje z lego. Ostatnim punktem programu była maszyna, która według kolorów sortowała monety. Wyjazd edukacyjny zorganizowany przez panią nauczycielkę Halinę Faję cieszył się wielkim zainteresowaniem uczniów. Mamy nadzieję, że dzięki takim wyjazdom wzrośnie zainteresowanie techniką i fizyką.

Małgorzata Kujawa  
PSP Czeski Cieszyn



Fot. ARC



SŁOWO OJCZYSTE JAKO FUNDAMENT, CZYLI KILKA UWAG NA PROGU JUBILEUSZU 500-LECIA REFORMACJI

# Szukajmy tego, co nas łączy, a nie tego, co dzieli

## ZACZNIJMY OD JANA HUSA

Powszechnie znane jest znaczenie Jana Husa dla kształtowania języka czeskiego, literatury i liturgii w języku narodowym. Mniej znany jest natomiast fakt, że kancjonały husyckie, pisma Husa i Braci Czeskich przedostawały się na XV-wieczny Śląsk, wypierając z obiegu oficjalnego niemieckiego. Język czeski, znormalizowany graficznie przez Husa, wypolerowany stylistycznie przez kaznodziejów i pisarzy tego czasu, pobrzmiwał również na Wawelu w czasie panowania dwóch ostatnich Jagiellonów, nie mówiąc już o prastarej śląskiej dzielnicy piastowskiej. O jego popularności decydowała także jego bliskość z ówczesnym językiem polskim, większa niż z dzisiejszym, toteż czeszczyna torowała drogę ku oficjalności językowi polskiemu. Dla czeskiej narodowej kultury i oświaty, szczególnie języka, który jest jej podstawą, miał więc Hus znaczenie fundamentalne, odczuwane do współczesności, choć jego los był tragiczny. Jednak jego dziedzictwo duchowe żyje i inspiruje nadal.

## MARCIN LUTER

Więcej szczęścia miał Marcin Luter, którego uważamy za ojca Reformacji. Po stu latach od spalania Husa czasy się zmieniły, w Niemczech sytuacja społeczno-polityczna też była inna niż w Królestwie Czeskim XV wieku, co można powiedzieć także o Kościele rzymskokatolickim.

Luter, podobnie jak Hus, oparł swoją naukę na prymacie słowa i pisma (solum verbum, sola scriptura), dając tak impuls do powstania literatur narodowych, nie mówiąc o nobilitacji ich języków, dając im zdecydowane pierwszeństwo przed łaciną. W r. 1534 przetłumaczył na język niemiecki Biblię, też inne pisma, głosząc, że rozmowa z Bogiem jest skuteczna tylko wtedy, gdy wierzący rozumieją sens modlitwy, co skutkowało w sposób szczególny. Dlaczego? Luter posłużył się niemieckim jak najbardziej zbliżoną do jej wariantu potocznego, mówionego, zatem najbardziej współczesnego w tym czasie, przez co doprowadził do stworzenia ogólnoniemieckiego języka literackiego, respektowanego po dziś dzień, oddziałującego w Niemczech i na inne kręgi wyznaniowe, też promieniującego na zagranicę. Przybijając 31 października 1517 roku 95 tez na drzwiach kościoła w Witemberdze, dał początek nie tylko Reformacji i zmianom w obrębie kościoła, ale także cywilizacyjno-kulturowym. W ciągu miesiąca obiegły one Europę, docierając szybko i do Księstwa Cieszyńskiego za panowania księcia Kazimierza II.

## KRÓLEWIEC, LITWA, POLSKA

W Prusach Książęcych, będących lennem królów polskich, władzę trzymał wówczas Albrecht Hohenzollern, który przyjął naukę Lutera i dla jej pogłębienia, upowszechnienia założył w Królewcu Uniwersytet (1544), nazwany od jego imienia Albertinum. Rzecz jasna, że głoszone w nim idee języka narodowego, narodowej oświaty, literatury. Prze-



Portret Marcina Lutera, rok 1529.

winęło się przez niego także wielu Polaków, również orientacji katolickiej, m.in. Jan Kochanowski, którzy przejęli się zapewne tymi ideami, co nie pozostało bez wpływu na narodzinę polskiej literatury narodowej. Wszak rodziła się w tym czasie, i to za sprawą Reja (kalwina i luteranina), Kochanowskiego, autorów rozpraw religijnych i politycznych, należących do obozu reformacyjnego lub z nim sympatyzujących (Modrzewski, Orzechowski, Czechowicz, Łaski, Budny, Seklucjan i in.), nie mówiąc już o drukarzach, normalizujących polszczyznę od strony ortograficznej.

Na kalwinizm i luteranizm przechodziła na Litwie i w Polsce najpierw szlachta, potem mieszczaństwo, chłopstwo bardzo rzadko, gdyż w dużej mierze było tu niepiśmienne, toteż religia, oparta na słowie, niewiele miała mu do zaoferowania.

Zwłaszcza Królewiec i Litwa odegrały tu szczególną rolę poprzez działalność wydawniczą. Tutaj wyszły po polsku np. „Mały katechizm” M. Lutera (1530), „Postylla domowa” M. Lutera (1574) oraz inne jego pisma, dalej „Biblia Radziwiłłowska”, czyli brzeska (1563), w Prusach Królewskich „Biblia gdańska” (1632), będąca co najmniej przez trzy wieki wzorem języka polskiego. Niezwykle popularna była „Postylla”, czyli zbiór kazań Samuela Dambrowskiego, którą czytano prawie w każdym cieszyńskim domu protestanckim, nazywana tu Dąbrówką, mniej poczytna była tu „Postylla” Grzegorza z Żarnowca, wszystkie jednak szerzyły kult słowa polskiego, raczej staropolskiego, stając się jednym ze źródeł staropolszczyzny w gwarach cieszyńskich. Dla ziemi cieszyńskiej równie doniosłe okazały się dzieła Reja i Kochanowskiego, przepisywane tu przez chłopów („Apokalipsa” M. Reja), zasilające śpiewy religijne – „Kto się w opiekę”; „Czego chcesz od nas, Panie”; „Tobie bądź chwała Panie wszego świata” – wszystkie autorstwa Jana z Czarnolasu.

## KSIĘSTWO CIESZYŃSKIE

Powyższymi uwagami, do których jeszcze wrócimy, dotarliśmy na zie-

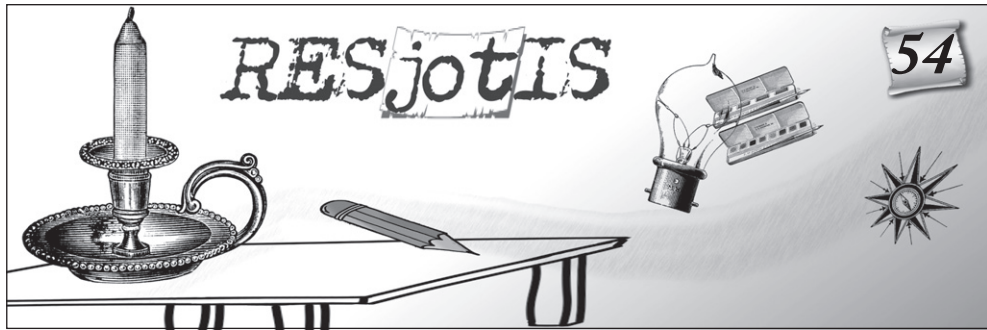
mię cieszyńską, gdzie nauki Lutera rozpowszechniły się bardzo wcześniej, szczególnie za sprawą księcia piastowskiego Waclawa III Adama (1545-1579), który przeszedł na luteranizm, a z nim całe jego Księstwo. Wydał, co miało następstwa szczególnie ważne, dokument nazwany „Porządkiem kościelnym” (1568), uzupełniony przez jego małżonkę Katarzynę Sydonię tzw. „Porządkiem szkolnym” (1584). Co jest w tych „Porządkach” tak szczególnego? Otóż regulowały one życie kościelne i szkolne w, jak podają źródła, 50 powstałych wówczas kościołach luteranckich i tyluż szkołach przy nich zorganizowanych, które nie były, co istotne, pod kuratelą państwową, czyli habsburską, ale zarządzanych i utrzymywanych przez zbory, które w głównej mierze decydowały o tym, jaki będą miały charakter. Do nich odnosiły się wyżej wspomniane „Porządki”, które zobowiązywały zbory do szczególnej troski o naukę, o to, by dzieci i młodzież uczyły się gorliwie i pilnie, by były poddawane egzaminom publicznym, by nie tolerowano nieuctwa i lenistwa, a uczniów takich nie cierpiano, tylko ich piętnowano, w ostateczności ze szkół relegowano. Te same wymogi były stawiane nauczycielom, którzy z pewnością uczyli czytania i pisania, również podstaw wiary. Protestantyzm cieszyński szybko absorbował polskie druki XVI-wieczne, o czym już wzmiankowaliśmy, poprzestając na Kochanowskim. Znany był tu również jego „Psałterz Dawidów”, z pieśni zaś, oprócz powyższych, także ta, w której poeta czarnolecki wielbi cnotę, pisząc, że „cnota to klejnot, cnota skarb drogi, tego nie wydrze nieprzyjaciel srogi...”. Otóż utwór ten, rozpoczynający się od słów „Nie wierz Fortunie, co siedzisz wysoko”, został w środowisku protestanckim znamienne przerebiony. Cnotę zastąpiono nauką i po dziś dzień śpiewamy, że NAUKA klejnot, NAUKA skarb drogi..., co jest z pewnością wyrazem szczególnej wagi, jaką przywiązywano do roli książki, nauki, tudzież szkół. Nieprzypadkowo na ich drzwiach wejściowych widniały ważne sło-

wa: „Duchem postępujcie” (Ligotka Kameralna); „Rodzice baccie, by w młodości dziatki wasze szukały mądrości” (Oldrzychowice); „Z myślą o tym, że tu szkoła, wstępuj jakby do kościoła” (Ustroń) itp. Pochodzą one z czasów po Patencie tolerancyjnym (1781), kiedy wszystkie tego typu szkoły wyznaniowe były polskie, jedynie w miastach zdarzały się niemieckie. To samo dotyczy stosunków narodowo-językowych w kościołach ewangelickich Księstwa Cieszyńskiego. Tak więc protestantyzm wsiąkał w ziemię cieszyńską przez słowo polskie, towarzyszące tym, którzy na tej ziemi pracowali, orali, siali, mieli tu swoje głębokie korzenie. I w tym tkwi jego najważniejsza cecha cieszyńska – plebejskość, będąca wyznacznikiem i jego trwałości, i zarodkiem kolejnego etosu – etosu pracy. Pobożny człowiek musiał być porządny i pracowity, bowiem praca była podstawą pobożności, a religia nie była na pokaz, ale zasadą życia. Gardzono więc nierobstwem i cwaniactwem, toteż ludzie modlili się tu nie o bogactwo, szczęście, nawet nie o zdrowie, ale o to, by mogli pracować. Wracając do oświaty, nie rościmy sobie prawa do rozstrzygnięcia problemu, jaki procent cieszyńskiego chłopstwa był piśmienny, w każdym razie był zapewne znaczny, sądząc po bibliotekach prywatnych, organizowaniu nauczania domowego i nabożeństw domowych, podczas których najczęściej sięgano po Dąbrówkę, co wymagało znajomości pisma, a także wzmacniano się nuceniem nawet 10 pieśni, i to również podczas nabożeństw organizowanych pod gołym niebem. Musiało to być zjawisko rzucające się w oczy, skoro zwrócili na nie uwagę ci, którzy przyjeżdżali tu z różnych stron, jak np. L. Zejszner, L. Malinowski czy B. Hoff, i mieli możliwość porównania tego, co zobaczyli na ziemi cieszyńskiej, z tym, skąd przybywali. Znamienne w tym względzie jest również to, że w ewangelickim gimnazjum cieszyńskim zdecydowaną większość stanowili w XVIII wieku synowie chłopscy, którzy tu nieco później organizowali zręby odrodzenia na-

rodowego w postaci takich polskich organizacji (choć szkoła ta już była niemiecka), jak Złączenie Polskie (1842) czy Towarzystwo Uczących się Języka Polskiego (1847), wyprawiając się piechotą po książki polskie do Krakowa. Zwolniali Zabawy Narodowe, walczyli o prawa polskie w parlamencie wiedeńskim czy sejmie opawskim (Jerzy Cieńciała jako pierwszy), zawozili furmanką ziemię cieszyńską na Kopic Kościuszki w Krakowie (Paweł Cieńciała z Mistrzowic, ojciec Jerzego), by zaznaczyć łączność ziemi piastowskiej z tą Jagiellonów. Wielkim świętem narodowym było odsłonięcie Panoramy Raclawickiej we Lwowie. Cieszyńskich nie mogło tam zabraknąć, toteż pastor nawiejski Franciszek Michejda zorganizował cały pociąg z tysiącem tutejszych pasażerów. Podobne przykłady można by mnożyć, mówiąc o zasługach dla Polski i ziemi cieszyńskiej całych rodów Buzków, Michejdów, Cieńciałów, Kiedroniów, Kubiszów, Wantulów, Hławiczek, Hadynów i wielu innych, którzy wraz ze środowiskiem księży Świążew, Londzina, Grima, z czytelniami katolickimi i innymi instytucjami, a także organizacjami tego kościoła kształtowali cieszyńskie dzieci. Nigdzie w Polsce nie miał chłop tak ukształtowanej świadomości narodowej, co z kolei wypowiada o tym, co miał w głowie. B. Hoff, osadzając się w XIX-wiecznej Wiśle. Napisał on: „Rozmawiając z wiślaninem, często dziwimy się, jak doskonale jest obznajomionym nie tylko z rzeczami, których się uczył w szkole, np. historii, geografii itp., ale że wie dokładnie, co się dzieje w polityce, i wypowiada swój sąd często bardzo trafny i logiczny”.

Nie trzeba specjalnie podkreślać, że nie było tak tylko w Wiśle. Mało się chyba wie w Warszawie o tym, co dla szeroko pojętej polskiej kultury narodowej zdołała Reformacja, a co ledwie zasygnalizowaliśmy także w odniesieniu do ziemi nad Olzą. Budzi więc zdziwienie fakt odrzucenia przez Sejm propozycji, by rok 2017 ogłosić Rokiem Reformacji z racji jej 500-lecia, obchodzonej w całej Europie i poza nią. Będzie natomiast w Polsce Rok Rzeki Wisły, Josepha Conrada-Korzeniowskiego, który był raczej pisarzem angielskim, Józefa Piłsudskiego, św. brata Alberta. Kolejny mit o polskiej tolerancji legł w gruzach. Na szczęście Sejmik Śląski wykazał się większą roztropnością i kulturą, ustanawiając rok 2017 Rokiem Reformacji na Śląsku (Cieszyn został ogłoszony europejskim miastem Reformacji), uzasadniając to tak: „Rok Reformacji na Śląsku jest szansą, by pokazać, jak należąc do różnych wspólnot, do różnych Kościołów, możemy szukać tego, co łączy, a nie tego, co dzieli”. Pisząc o tym dlatego (choć tylko wrywkowo, gdyż inaczej nie można z racji obszerności tematu), by przypomnieć te na ogół nieznanne fakty, nabierające na ważności w roku jubileuszowym 500-lecia Reformacji, rozpoczynającym się 31 października, szczególnie znaczącą dla ziemi cieszyńskiej, skupiającą najwięcej luteranów bez względu na to, czy mieszkają po lewej, czy po prawej stronie Olzy.

DANIEL KADŁUBIEC



## Zamach na »jota«. I nie tylko

To już trwa osiemdziesiąt lat. Decyzja garstki rozentuzjarmowanych polskich profesorów obowiązuje wszystkich posługujących się polszczyzną w piśmie, niezależnie od narodowości. Słowem dotyczy i Czytelnika, który chodził do polskich szkół, jak i tego, który choć na co dzień posługuje się inną mową, to jednak wnikliwie trzy razy w tygodniu studiując szpalty „Głosu Ludu”, ale także potencjalnego abiturienta z Senegalu, który postanowiłby się udać na nauki do Krakowa lub Warszawy. Jednym słowem osiemdziesiąt lat (i cztery miesiące) temu wprowadzono nowe zasady ortograficzne, które – z kosmetycznymi doprawdy zmianami – są obligatoryjne dla wszystkich użytkowników języka polskiego.

Przede wszystkim dotyczyło to wycofania, gdzie się tylko da, nieznośnego „jota” (bez skojarzeń bym prosił łaskawie) i zastąpienie go literką „i”. A więc ortografia pojawiła się w miejsce ortografii, idiota wyrugował idjotę, a Austria – Austrię. Zmieniono również nazwę królestwa położonego na półwyspie Jutlandzkim, które od tego czasu nie zowie się już Danja, lecz Dania (i tu powstał problem dla uczących się języka polskiego – słowa „Dania” i „dania”, choć pisze się obecnie tak samo, w wymowie jednak brzmią zupełnie inaczej). Ponadto rozłączono niektóre wyrazy, jak choćby ten, od którego rozpocząłem powyższy akapit (do 1936 r. pisano „przedewszystkiem”) czy „napewno”, „poprostu” etc. Dokonano też zamachu na kilka słów z „o kreskowane”, a także... ale po kolei.

Już podczas obrad profesorów Polskiej Akademii (jeszcze przez „jot” pisanej) Umiejętności, pod przewodnictwem Kazimierza Nitscha (1874-1958) – językoznawcy i dialektologa, który prowadził też swego czasu owocne badania lingwistyczne w Nawsiu i Jabłonkowie – pojawiały się w prasie artykuły, których autorzy wyrażali swój zdecydowany sprzeciw wobec jakichkolwiek zmian w pisanej polszczyźnie. Jednym z oponentów był Zygmunt Nowakowski (1891-1963), pisarz, felietonista (starszemu Czytelnikowi znany być może z audycji w Radio Wolna Europa), aktor i reżyser teatralny, ale także doktor filologii polskiej, który miał wątpliwą – jak się okaże – przyjemność uczestniczyć w obradach ortograficznych zamachowców, o czym 10 czerwca 1935 roku zdał wnikliwą relację na łamach „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”: „Tyle demagogicznego elementu, tyle hałasu i tyle nieuctwa wmieszało się do dyskusji i taka to gratka dla ludzi, którzy nie mają o czym pisać, że napewno hulanka potrwa jakiś czas jeszcze. Rzecz dziwna, potępiam namiętność przy tego rodzaju debatach, a jednak sam dałem się jej unieść i teraz wecuję nóż”.

Nowakowskiego rozdrażnił choćby pomysł (skuteczny jak się okazało rok później) ujednolicenia końcówek przymiotnikowych występujących w narzędniku i miejscowniku dla rodzaju męskiego i nijakiego w liczbie pojedynczej (do tego czasu „ym-em” – np. „zielonym” i „zielonem”) oraz dla form męsko- i niemęskooobowych liczby mnogiej („ymi-emi” – „zielonymi” i „zielonemi”). Tegie głowy postanowiły pozostawić jedynie „ym” i „ymi”. „Nonsens wierutny!”, oburzał się doktor-felietonista, „Komisja twierdzi, że to rozróżnianie było sztuczne, że zostało narzucone przez ks. (Onufrego) Kopczyńskiego (1735-1817, autora pierwszego podręcznika grammatyki polskiej 1778-81 – przyp. jot). Zgoda. Ale ks. Kopczyński urodził się akurat przed dwoma wiekami, (...) a narzucone przezeń formy mają za sobą sto kilkadziesiąt lat tradycji. I formy te, jak zaraz wykaże, były nadszwyczał praktyczne. Nie pojmuję, komu wadzić mogły! Rozmaitości tych końcówek zamiast komplikować sprawę, czyniła język jasnym, wyraźnym, a nawet, nawet... krótszym. Mógłbym dać jakiś przykład nieprzy-

zwoity, drastyczny, ale zadowolę się zdaniem najprostszym. Np. »Nie widział partnerów i jaj, któremi zarzucono scenę«. Nikt nie może mieć najmniejszej wątpliwości, że scenę zarzucono jajami a nie partnerami. Skoro jednak, stosując się do nowej pisowni, napiszemy »Nie widział partnerów i jaj, którymi zarzucono scenę«, powstanie od razu wątpliwość, czy przypadkiem nie rzucono także i partnerami. Zdarza się. Skrupulatny pisarz musiałby dodać coś do tego zdania, które, aby było zrozumiałe, powinno brzmieć »Nie widział partnerów i jaj, którymi to jajami zarzucono scenę«. Zdanie będzie dłuższe i niezgrabne”.

Profesorowie wzięli się i za „o kreskowane”, które od wieków spędza sen z oczu uczniom. „Zawiadomiono obecnych, że subkomisja trzech skazała dziesięć wyrazów na dożywotnie »u« w miejsce dotychczasowego o z kreską. My mamy tylko zatwierdzić wyrok przedwstępnie, poczym (o, Boże! »poczym«!) pójdzie jeszcze do apelacji, mianowicie pod nóż pełnego komitetu. Zrobiło mi się żal tych wyrazów. Taka poniewierka! Raz ó – raz u... I one same nie mają tu nic do gadania. Postanowiłem skorzystać z prawa łaski w stosunku do jednego choćby skazańca. Było nas sędziów przysięgłych piętnastu. Postawiono nam pytania w sprawie: brózd- bruzdy, chróstu- chrustu, dłóta- dłuta, ogórka- ogurka, płóka- płukać, protokółu- protokołu, zórawia- żurawia, Jakóba- Jakuba, klóć- kłuc i próc- pruć. Pewne pozycje były mi szczerze obojętne, jako że właściwie stale pisałem je błędnie. Np. zawsze »bruzda, chrust, płukać«. Tu więc brózdzić nie będę. »Ogurek« natomiast wzbudził pewną wątpliwość. Lecz dla świętego spokoju podniosłem rękę. Macte! Natomiast »protokół« (nie pochodzi z łaciny jak »artykuł«) wolaliby zachować w pierwotnej formie, zwłaszcza, że przysłówek »protokularnie« brzmi ordynarnie. Wyrazy te przeszły jednak w głosowaniu i tylko dwóch sędziów było za zachowaniem o z kreską. Przy zórawiu jednak postanowiłem i ja bronić dawnego stanu rzeczy, ale nie udało się. Ciekawe, że inne pozycje zoologiczne, jak zółw, jaskółka pozostały przy ó, natomiast żurawia wykastrowano. Może etymologicznie pochodzi on od żuru?”

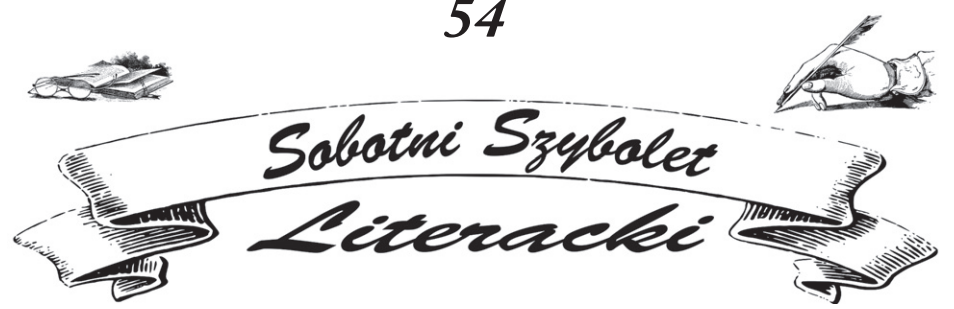
Ponieważ już się z tego robi niezły galimatias, a wiem doskonale, że rubrykę tę pilnie studiuję i młody Czytelnik (o ja naiwny!), więc dodam, że obecnie poprawnie pisze się: bruzda, chrust, dłuto, płukać, żuraw, Jakub, kłuc (nie mylić z „klóć” – imperatywem czasownika „klócić się”) i pruć. Pisownia słów ogórek i protokół pozostała bez zmian.

Ale jeszcze jedna rzecz poróżniła szacowną komisję. „Kwestja »kościółek-kościółek, dzióba-dzioba, bólu-bolu« odsłoniła całe piekło różnic i nienawiści międzydzielnicowych. To był jakby czwarty rozbiór Polski! Pewien sędziwy lingwista oświadczył ostro, ale i z godnością równocześnie: »Nigdy nie obcowałem z ludźmi, którzyby mówili dzióba!« Nigdy nie obcowa! A »Dzióbaskę«? A piosenka: »Moja luba, daj mi dzióba!« – to pies? Wrzawę i niepokój wywołały także formy »źłóbek i źłóbek, kółczyk i kolczyk, rozprószyć i rozproszyc, sójka i sojka, wskróś i wskros, bóś i boś, mówca i mowca, róś i roś«. Wyłoniła się nawet propozycja urządzenia ogólnopolskiego plebiscytu... Na szczęście, wniosek nie uzyskał większości. Jeszcze plebiscytu brakowało!...”

Zatem pozostawiono ostatecznie obie formy – i kóściółek, i kóściółek i źłóbek, i źłóbek, i rozprószyć, i rozproszyc, i wskróś, i wskros, i róś, i roś. Ale do czasu. Bo zapewne w przyszłości ponownie zbiorą się tegie głowy i orzekną, żeby zmienić to i owo. Ale Bogu dzięki teraz każdy może się postarać o papier stwierdzający dysleksję i żadne profesory nic a nic nie wskazują.

(jot)

54



## Jesienny rozkwit spokoju

W zatraceniu. Pamięcią wpisany w koloryt szarych dni. Człowiek. Jednostka kurzu spod gwiazd bez cienia, bez światła, bez osobowości bycia poznany. Brak bliskości oddala o kolejny milion lat świetlnych. Baby, baby / kochanie, kochanie – planeto zerwana niczym dojrzały owoc jesieni. Zbliży się na wyciągnięcie ręki. W nieprzyjemnym poczuciu winy umierania, ocierasz łzy poźółkłym liściem dębu. Czerwonocią jaworu wpatrujesz się w nagą brzozę otartą z resztek przyzwoitych białych płam. Gdzieniegdzie zielona nadzieja Świętego Patryka wrzuca kolejne „lubię to”. Rój jesiennych obrazów przeraża i wdziera się w podświadomość moją, twoją, naszą.

Szeleszczę niczym jeź szukający soczystych dżdżownic. Przedzieram się przez przezroczy kobierzec przeróżnych barw, owadów, roztoczy ziemistych, pszenicznych, trwałych w rodzaju, odrodzeniu przyszłym, hołdującym w śmierci jesiennego pożogi. Ten płomień gorący w wnętrzu mnie nie gaśnie. Rozpalam świadomość przyszłych dni. Na horyzoncie garść mroźnych poranków, przetartych rękawiczek, wypłowiałych szalików. Lato napędza się w drugim obiegu. Podziemny krąg upija temperaturą uczuć każde stworzenie – odgłos nadziei na odrobinę ciepła. Jeszcze kilka dni. Kilka chwil upojenia słońcem, lecz nie jest dzień jesienny oznaką tragedii wiecznej. Piękna w swej obfitości, soczystości owoców. Jesień wieczna. Odwieczna w barwach przeróżnych zachęca do zdjęć i bęc w pościel z liści umarłych, wyprasowanych obrazów pośród szarych kartek, przygniecionych ciężarem mądrych ksiąg... Biblia żywota świata. Jesień zakorzeniona. Piękna. Falująca na wietrze. Jesień doskonała.

### Zwykły jesienny wieczór

Ogromną głowę puchacza  
księżyc z lasu wytacza.  
Z szumiących skrzydeł drzew  
kapie złoto i krew.  
W tokowisku kolorów,  
w namiętnym śpiewie,  
tracą pióra jawory  
i cietrzewie.  
Zwykły jesienny wieczór,  
szary i barwny,  
z tym blaskiem i smutkiem oczu  
ginącej sarny.

Henryk Jasiczek, *Blizny pamięci*

### Drogi jesieni

Z głębokich lasów wyszedłem  
w kierunku jesieni  
Droga wiedzie do górzystości  
wytrwale  
W Beskidzie gronie jak garby  
mojego życia

Własnymi ścieżkami przecieram ślad  
Jesieni zmienna  
ile mgły trzeba jeszcze odrząbać  
żebyś podarowała mi prawdziwy chłód

Wilhelm Przeczek, *Księga urodzaju*

### Słońce w listopadzie

Doskonałe światło, niespodziewane,  
budzące wdzięczność i podziw,  
doskonałe uformowany dzień  
bez skazy, przezroczy, jasny,  
doskonała widoczność szczegółów,

żyłkowania na opadłych listkach,  
niewzruszona potęga mijania,  
taniec wiatru, musowanie ciszy.

Jerzy Kronhold, *Wiek brązu*

### Jesienna droga do domu

Mglisto, dżdżysto  
jesienna mgła  
otula nagie drzewa  
Rozkrzyczane wrony  
kraczą jak złe wieszczki  
wyrzucone z nieba  
W listopadowym zmierzchu  
gubi się ulica  
gnijąca od wilgoci  
Zawieszono na trzecim piętrze  
gałęzi drzew  
moje okno się złoci  
Długa jest droga  
człowieka do człowieka  
ale warto iść  
kiedy ktoś tęskni i czeka...

Gabriel Palowski, *Niepokój*

Czym jest jesienny wystrój świata? Świat wystrójony jesienią. Oto droga nabyta, ustalona odgórnie. Etap trzeci. Rozdwojenie na trzy. Po trzykroć lepszy człowiek w oddaleniu od narodzin. Doświadczenie kolejnych dni, które w niezgodzie wspólnej żyją własnym życiem. Jesień. Przynudza odrobinę. Czasami. Monotonia kolorów i stanów psychicznych. Obniżony popęd życia... lecz nauczony przez wieki człowiek wie, gdzie ukryte jest piękno. Urodzaj tej ziemi i konieczność otwarcia się na odlatujące bociany. *Do zobaczenia!!! Ptaki niewzruszone, pogodzone z losem, uskrzydłone w tytanicznej pracy przestworzy połowy świata.* Oto droga. Potęga przemijania. Dzwon uderzający z niezwykłą precyzją hektolitrową przelanej krwi. Elastyczne tętnice podłączone do serca ludzkich dusz.

Od kilku tygodni jesień. Uroczą w swej obecności pora roku przedziera się szczylinami do wnętrza. Wpycha się w nozdrza. Atakuje wrażliwe słuzówki różowych gardel. Wydobywa łzy z kącików przeziębionych oczu. Okrucieństwo stałe. Jakże potrzebne. *W Beskidzie gronie jak garby mojego życia powie poeta. Przeczek dostrzega ułomność własnych myśli. Grzechy popełnione, naprawione później. Doskonałe światło... doskonałe uformowany dzień... taniec wiatru, musowanie ciszy.* Jerzy Kronhold poddaje się urokowi jesieni. To prawdziwa doskonałość świata. Wyciszenie i jasność nieba. Piękno w czystej postaci. Istnieje więc zależność ludzkiego życia od jesiennego chandry. Ten stan ustawia margines dotarcia do pewności uczuć, wrażliwości wrodzonej lub nabytej poprzez dobro i zło. *Mglisto, dżdżysto jesienna mgła otula nagie drzewa...* kolejna negacja, odrzucenie jesieni, czerwona kartka, lecz *Długa jest droga człowieka do człowieka, ale warto iść, kiedy ktoś tęskni i czeka...* Jesień jako etap przejściowy, potrzebny w czekaniu, trwaniu, przetrwaniu. Oto nadzieja. Rytm. Tętno ludzkich marzeń, pragnień przeżycia kilku chłodnych dni. Czas niczym ziarnka rozwanego piasku na plaży, wchłonięte potęgą oceanu. Jesień pozwala odrodzić się, nabrać rozpędu, by dotrzeć, przetrwać, wytrwać.

Odrodziła się jesień w naszych sercach. Chce obudzić nadzieję na wiosenną eksplozję zieleni. Cisza. Jesienny rozkwit spokoju.

Marek Słowiaczek

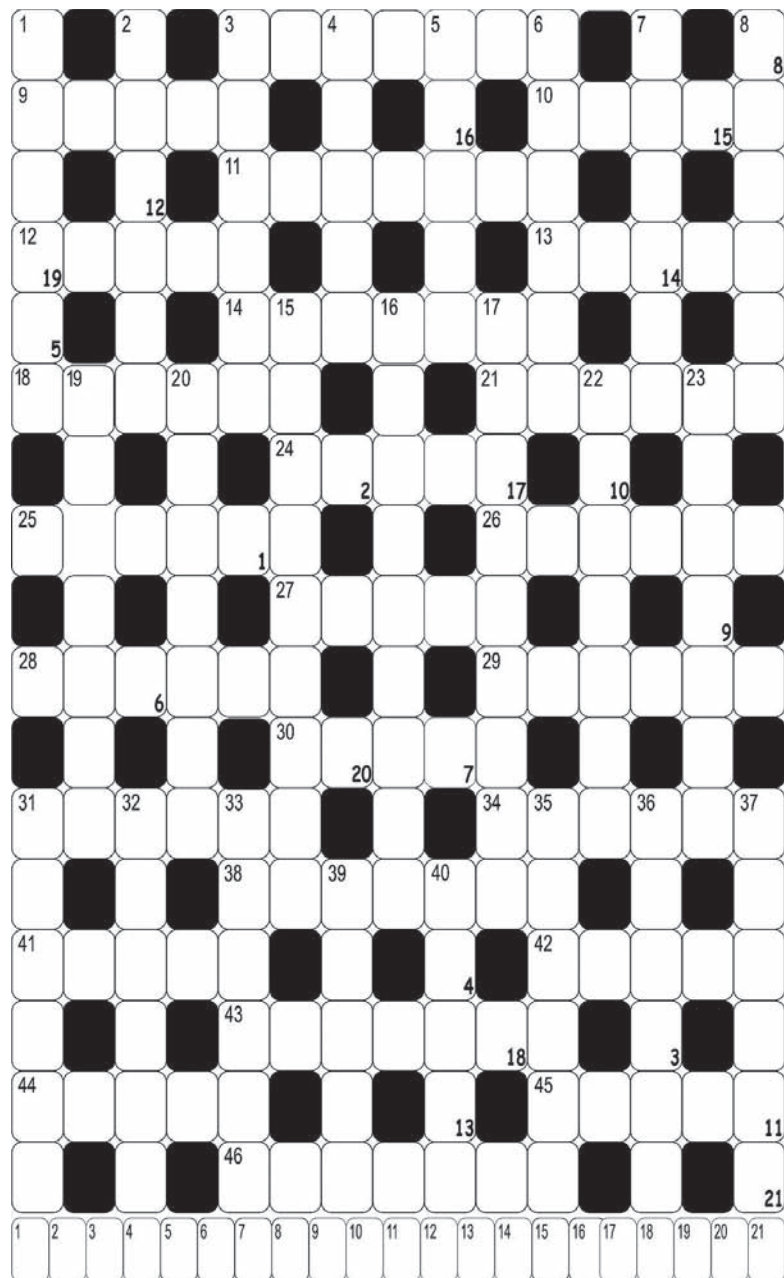


## KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 3. papier faraona 9. festiwalowe miasto 10. tarcza ze skóry „Amaltei” 11. przedwojenny model škody 12. „Robinsona” wymyślił 13. zygzak 14. ziemie Rzeczypospolitej pod zaborem austriackim 18. cienkie płótno bawełniane 21. reklamowy papier 24. kosmonauta radziecki 25. wyłysiałe wgłębienia 26. styl cesarstwa 27. znany cesarz rzymski 28. „atomowy” opalacz 29. niezbyt powszechne imię męskie 30. bezwietrzna pogoda na morzu 31. chwyt zapaśnika 34. sedno sprawy 38. zdobywca nagrody 41. głos loszy w czasie rui 42. roślinny symbol zdrowia 43. ustanie wydzielania żółci przez wątrobę 44. zator na drodze 45. nieobsadzone stanowisko 46. karmila małego Zeusa.

**PIONOWO:** 1. miasto nad Góldapą 2. francuski ser z pleśnią 3. płócienna tenisówka 4. ulubieniec 5. w ręku grawera 6. drapieżny kot z Afryki 7. zapalenie błon śluzowych 8. groźne schorzenie oka 15. taternik po awansie 16. panował w carskiej Rosji 17. studenckie święto 19. pokrywa naczynia szklivem 20. „Wielka” w Zakopanem 22. urządzenia zamontowane na statku 23. odpowiednik 31. dziennikarski wymysł 32. słynny krążownik 33. gatunek lamy 35. jądło 36. Billewiczówna z „Potopu” 37. znany film Billy’ego Wildera 39. odmiana kaczki z północnej Europy 40. w Izraelu leży.

**ROZWIĄZANIE DODATKOWE:** (Hasło z pierwszej polskiej encyklopedii powszechnej autorstwa Benedykta Chmielowskiego) Opr. JO



## MINIKWADRATY MAGICZNE

## PIONOWO I POZIOMO JEDNAKOWO:

1. otwór w głąb kopalni
2. ulubione zajęcie dziecka
3. miasto w Japonii, w prefekturze Kioto
4. kananejski bóg przyrody

Wyrazy trudne lub mniej znane: YAWATA

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

1. wtórna muzyka ludowa
2. ręczne metalowe kleszcze
3. klujnik, w którym przychodzą na świat pisklęta
4. waluta w Birmie

Wyrazy trudne lub mniej znane: KIAT (opr. BJK)

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

## Rozwiązanie krzyżówki z 1 października:

**Poziomo:** 1. OSTĘP 6. PACHA 9. INTROIT 10. RARÓG 11. ORBIS 12. WŁODARZ 13. GRAPA 16. AORTA 19. MAGOT 22. MAKALU 23. RESORY 24. MIĘTA 25. RIMINI 26. NUTRIA 27. AJAKS 30. UMIAR 33. ZIELE 36. ERGONOM 37. ORION 38. ALINA 39. TADEUSZ 40. ARMIA 41. ALARM.

**Pionowo:** 1. OKRĄG 2. TARKA 3. PIGWA 4. STROFA 5. MONAKO 6. PTOZA 7. CEBER 8. AOSTA 14. REALIZM 15. PRAWICA 17. ODSETKI 18. TORBIEL 19. MUMIA 20. GŁĘDA 21. TRANS 28. JAGODA 29. KANGUR 30. URODA 31. IDIOM 32. RENTA 33. ZMAZA 34. EPIKA 35. ERAZM.

**Rozwiązanie dodatkowe:** O GUSTACH SIĘ NIE DYSKUTUJE.

**Rozwiązanie połączonych minikwadratów magicznych z 1 października:**

1. WOSK 2. OPAŁ 3. SABA 4. KŁAMCÓW 5. CASA 6. ÓSMA 7. WAAL.

## ALE HECA

– Słyszałeś o blondynce, kiero stoła przed lustrem z zamkniętymi oczami?  
– Ni, a czymu miała zawrzyte oczy?  
– Bo chciała zobaczyć, jak wyglądo, kiedy spi.

\*\*\*

Przychodzi oźralec do aptyki, pyto:  
– Mo pani jaki tabletki, po kierych ni ma efektu jo-jo?  
Aptykorka sie dziwo, a gość chudy jak patyk...

– Ale po co to panu? Przeca je pan taki szczupły!  
– Przydałaby mi sie tako tabletki, bo co sie nawalam, to trzeźwiejym.

\*\*\*

Powadzili sie chłop i baba w czasie obiadu. Jak chłop wychodził z domu, trzasnął dwiyrzami i mówi:

– W łóżku też żeś je do niczego!  
Jednak sumiyni go gryzło i nie minyło pół godziny, jak zazwonił do chałupy, aby załagodzić sprawę. Telefon zwonił i zwonił, ale w końcu baba podniosła słóchwakę.

– Co robisz? – pyto chłop.  
– Zwoniym, a ty nie podnosisz

słóchwaki.

– A bo byłach w łóžku.  
– Jak to, za dnia w łóžku?  
– Co tam robiłaś?  
– Zasięgnęłach drugij opiniji.

\*\*\*

Policaj zatrzymuje auto prowadzone przez staruszkę.  
– Przekroczyła pani sześćdziesiątkę!  
– Ale skąd. To tyn kapeluszek tak mie postarzo.

\*\*\*

Róman do swojjj baby:  
– Powiydz mi, skąd sie u naszego Gustlika wziyny piwne oczy? Przeca jo móm niebieski, ty mosz niebieski...  
– Ale ty rod popijosz piwo!

\*\*\*

Po ślubie męzatka pyto chłopca:  
– Ty dycki w nocy tak chrapiesz?  
– Ni – odpowiało żónaty – jyny wtedy, jak spiym.

\*\*\*

Antek do Jewki:

– Jakbyś sie za mnie wydała, to byś miała wzorowego chłopca. Jo przeca nie kurzym, nie pijym, w karty nie gróm, za babami nie lotóm...  
– Ni mosz żodnej wady?  
– Móm jedną: cyganiym.

\*\*\*

Policaj sie zawrzył w izbie i przez pore dni rozbiyroł na części nowo kupione auto. Baba sie pyto:  
– Po coś go rozbiyrosz?  
– Bo poprzedni właściciel mi powiedzioł, że włożył w niego pięć mili-jónów.

\*\*\*

Sómsiod pyto Gałuszkę, kiery mo rod podróże i wódkę:  
– Kaj byleś ostatnio na wycieczce?  
– Nie wiyem, jeszcze nie wywolełech filmów.

\*\*\*

Wadzóm sie brat z siostróm. Wkórżono dziełucha wrzeszczy:  
– A twój tata je gupi!  
Na co synek:  
– Chyba twój!

# Tak było, tak jest



Na zdjęciu z kwietnia 1971, w okresie budowy nowego skrzyżowania, dawne kino i gospoda „Kółko kina” w Suchej Górnej, potocznie znana pod nazwą „Kółko Pastuchy”. Na współczesnym ujęciu Bronisława Zydera z roku 2015 siedziba firmy budowlanej i restauracja.

# Jesienne spotkania z prawem

Jest wtorek, dochodzi godzina szesnasta. Większość uczniów Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie wyszła już ze szkoły. Kilka osób zostaje.

Czekają na rozpoczęcie seminarium prawniczego, które poprowadzi Jakub Sembol, aplikant Kancelarii Adwokackiej Hajduk&Partners. W auli gimnazjalnej dosiadają się do nich koledzy z czeskosłowackiego czeskiego gimnazjum oraz Gimnazjum Trzyniec. Kilkunastoosobowa grupa uczestniczy w projekcie „Jesień z prawem”.

Cykl warsztatów prawniczych odbywających się na przemian w trzech gimnazjach to jeden z projektów, które prawnicy z Kancelarii Adwokackiej Hajduk&Partners realizują społecznie. – Projekty te przyniosły firmie brązową lokatę w ogólnopolskim konkursie „TOP Odpowiedzialna Firma 2016 Roku”. To także jeden ze sposobów, jak wyłonić talenty już w szkole średniej i stopniowo wychowywać ich na przyszłych członków zespołu – mówi nt. „Jesieni z prawem” jej główna organizatorka, Lucie Fremrová. Prócz regionalnych wykładowców w realizację włączyli się seminarium także lektorzy z Uniwersytetu Karola. Jeden z warsztatów prowadził na przykład Marek Antoś, czołowy czeski specjalista w dziedzinie prawa wyborczego.

W poszczególnych gimnazjach wykładają pracownicy Kancelarii, którzy są ich absolwentami. Jakub Sembol, który w 2014 roku skończył Wydział Prawa na Uniwersytecie Karola w Pradze, zdawał maturę w Polskim Gimnazjum. – Poprowadzę seminarium nt. „Sprawiedliwość



Fot. DANUTA CHLUP

Jakub Sembol przybliży gimnazjalistom cechy charakterystyczne różnych zawodów związanych z prawem.

vs. pewność prawa”, chodzi więc o podstawowe zasady. Pierwsza połowa to będzie raczej mój wykład, w drugiej, mam nadzieję, uaktywnią się uczestnicy. Spróbuję ich zachęcić do dyskusji – mówi naszej gazecie przed rozpoczęciem zajęć.

Na wstępie pyta zebranych, kto z nich chciałby pójść w jego ślady i podjąć studia prawnicze na Uni-

wersytecie Karola. Podnosi się kilka rąk. Są też zainteresowani studiami w Brnie. Kiedy natomiast pada pytanie o ciesząc się złą sławą Wydział Prawa w Pilźnie, gimnazjaliści reagują gromkim śmiechem. Prelegent następnie przedstawia krótką charakterystykę zawodów, które mogą wykonywać absolwenci studiów prawniczych – adwokata, sędziego,

komornika, prawnika firmowego. Nie ukrywa, że niektóre z nich cieszą się wysokim uznaniem społecznym (sędzia), inne wręcz odwrotnie (komornik), każdy wymaga natomiast innych predyspozycji, każdy ma swoje plusy i minusy.

W warsztatach uczestniczą uczniowie, którzy zastanawiają się nad studiami prawniczymi. – Po tych seminarium będę lepiej zorientowany i zdecyduję się, czy iść w tym kierunku, czy nie. Zajęcia, które były do tej pory, raczej mnie zachęciły – stwierdza Robert Molinek, uczeń trzeciej klasy Polskiego Gimnazjum. Jego koleżanka Magda Górniak ma podobne zdanie. – Tematy są bardzo interesujące, najciekawszy dla mnie był „Jak i kogo karać” – mówi dziewczyna.

DANUTA CHLUP

## GIMNAZJALNY KALENDARZ

### Próby krasomówcze 2 listopada

Gimnazjaliści krasomówcy zmierzają swoje siły w eliminacjach lokalnych do Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego im. Wojciecha Korfańskiego. Na najlepszych czekają późniejsza eliminacja regionalna oraz finał w Katowicach.

### Polonistyczne wędrowania 3-6 listopada

Lekcje polskiego i historii w plenerze, czyli zwiedzanie takich miejsc, jak Nagłowice, Puławy, Nałęczów czy Kazimierz Dolny.

### Jeden z dziesięciu 4 listopada

Konkurs wiedzy o Sienkiewiczu w formie popularnego konkursu „Jeden z dziesięciu”. Na starcie stanie jedenaście trzyosobowych drużyn szkolnych.

### Trochę zabawy! 4 i 11 listopada

Najpierw klasa IVB w Domu PZKO w Olbrachcicach, a tydzień później klasa IVA w Domu PZKO w Nawsiu będą się bawić na tzw. Pasówce, będącej odpowiednikiem polskiej Studniówki.

### Recytacja nie tylko od święta 11 listopada

Polskie Święto Niepodległości i XXII Eliminacje Centralne Konkursu Recytatorskiego Kresy 2016. Najlepsi wyjadą na finał do Białegostoku. (sch)

#### REKLAMA

**FRACTAL SOFT**  
SERWIS KOMPUTEROWY przy Studni Trzech Braci

Naprawiamy laptopy i komputery.

- rzetelnie i solidnie
- krótkie terminy
- atrakcyjne ceny

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 16:00

**Z OGŁOSZENIEM RABAT 10%.**

CIESZYN, ul. Trzech Braci 3  
+48 669 328 544 (PL)  
email: [cieszyn@fractalsoft.org](mailto:cieszyn@fractalsoft.org)  
<http://fractalsoft.org/cieszyn>

**ZS SIKORA** **PRODUCENT OGRODZEŃ**  
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

**TRINEC, ul. Frýdecká 572** kom. 732 683 665  
email: [plotyzs@seznam.cz](mailto:plotyzs@seznam.cz) tel/fax: 558 320 353

**CIESZYN, ul. Stawowa 91** kom. +48 602 711 096  
email: [robert@ogrodzeniazs.pl](mailto:robert@ogrodzeniazs.pl) tel/fax: +48 33 855 1400  
[www.ogrodzeniazs.pl](http://www.ogrodzeniazs.pl)

SIMPLY CLEVER

**PEČOVAT JE NORMÁLNÍ**

Zimní kontrola vozu včetně baterie za 199 Kč

**Dopřejte svému vozu péči v autorizovaném servisu**

Připravili jsme pro vás zimní servisní prohlídku vašeho vozu. Provedeme test autobaterie, diagnostiku, zkontrolujeme podvozek a mnoho dalšího. Samozřejmostí je výhodná nabídka zimních kompletů kol a možnost přezutí nebo uskladnění kol zdarma. Myslíme i na vaši bezpečnost. K nové sadě předních stěračů vám jako bonus přibalíme 1 l nemrznoucí kapaliny do ostřikovačů. Sháníte-li zimní příslušenství nebo novou autobaterii, bude se vám hodit až 15% sleva.

Více informací získáte na ŠKODA Infoline 800 600 000 nebo na [www.skoda-auto.cz](http://www.skoda-auto.cz)

Váš autorizovaný servisní partner ŠKODA:

**KARIREAL a.s.**  
Frýdecká 272, Oldřichovice 793  
739 61 Trinec  
Tel.: 558 996 114/189  
[www.karireal.cz](http://www.karireal.cz)



**ENWICODATA** Prosta droga do nowoczesnego IT

**Zostań częścią naszego zespołu.**

Poszukujemy nowych współpracowników na następujące stanowiska:  
**technik IT i administrator Linux**

Więcej informacji na [www.enwicodata.cz/kariera](http://www.enwicodata.cz/kariera)

Adres firmy: Pogwizdów (kolo Cieszyna), ul. Cieszyńska 99

**CATERING ŻAREŁKO**

Gwarantujemy najwyższą jakość posiłków i profesjonalną obsługę.

[www.cateringcieszyn.pl](http://www.cateringcieszyn.pl)

Lukasz Kocur  
tel. +48 660 357 077  
[poczta@cateringcieszyn.pl](mailto:poczta@cateringcieszyn.pl)

Magdalena Chabrajska  
tel. +48 537 357 077  
[poczta@cateringcieszyn.pl](mailto:poczta@cateringcieszyn.pl)

- przyjęcia weselne
- przyjęcia okolicznościowe
- obiady rodzinne i korytka
- bankiety dla firm
- fontanna czekoladowa
- imprezy plenerowe
- przyjęcia w domu klienta



# Tak walczy się o punkty!

Szczyptornistom Banika Karwina udał się prawdziwy majstersztyk. We wczorajszym meczu 9. kolejki ekstrakuracji karwiniacy na własnym parkiecie pokonali 28:25 Talent Pilzno, jednego z głównych faworytów rozgrywek.

W zespole Banika Karwina w tym tygodniu doszło do zmiany w fotelu trenerskim, a raczej liftingu spowodowanego niezbyt udaną grą w ostatnich meczach. Drużynę w piątkowym spotkaniu z Pilzno poprowadzili Aleksander Radčenko z Markiem Michaliską, zaś odwołany trener Radek Bartošic trzymał kciuki przed telewizorem. Karwiniacy w meczu z Pilzno wspięli się na wyżyny, zaliczając najlepsze spotkanie w dotychczasowym sezonie. – Zdecydowały nasze akcje na flankach, a także dobre interwencje Przemka Witkowskiego. Zespół pokazał, że stać go na grę na najwyższym poziomie – powiedział „GL” Marek Michalisko.

Kluczem do sukcesu Banika była dobra gra w defensywie i szybkie ataki z wykorzystaniem całego boiska. Po dłuższym czasie szczyptornisci z pola mogli liczyć na bramkarzy. Trenerzy postawili tym razem na dwójkę Przemysław Witkowski, Petr Mokroš. W ofensywie za przykładem grającego trenera Aleksandra Radčenki poszli



W ataku na bramkę Pilzno Libor Hanisch.

Lukáš Frančík i Slavomír Mlotek. Pilzno zdramatyzowało mecz dopiero w ostatnich minutach. Karwiniacy przy stanie 28:21 niepotrzebnie stanęli, ale szybkie cztery piłki w siatce Banika były ląbedzím śpiewem zespołu Pilzno.

JANUSZ BITTMAR

## EKSTR. PIŁKI RĘCZNEJ

### KARWINA - PILZNO

28:25

Do przerwy: 13:11. Karwina: Witkowski, Mokroš – Vaněk, Dudek, Monczka, Borys, Hanisch, Geist, Vengřín, Krístek, Plaček, Radčenko, Drzyzga, Wozniak, S. Mlotek, Jan Užek, Solák, Frančík, T. Mlotek, Jiří Užek. Najw. bramek: Frančík 11, S. Mlotek 5, Radčenko 3.

## pod prysznicem



# Marka Banik zobowiązuje

JANUSZ BITTMAR, [bittmar@glosludu.cz](mailto:bittmar@glosludu.cz)

Co m.in. różni ostrawskie zespoły Banika i Witkovic? Ano to, że Witkovicze chcą za wszelką cenę utrzymać się w drugiej lidze – ten oto zmodyfikowany dowcip idealnie wpisuje się w klimat derbów Ostrawy, które na Miejskim Stadionie zakończyły się zwycięstwem faworyzowanego Banika 1:0. Drużyny Banika i Witkovic łączy wspólny mianownik w postaci stadionu, na którym rozgrywają swoje drugoligowe mecze. Jednak to jedyne pokrewieństwo. Pod względem piłkarskim oba kluby reprezentują dwie odmienne galaktyki. Pod względem trenerskim też.

Kiedy przed sezonem prezes zarządu Banika Ostrawa, Jan Wolf, mówił w rozmowie z „Głosem Ludu” o wciąż elitarniej marce Banik, która nawet w realiach drugoligowych będzie stanowiła magnes dla kibiców, a także potencjalnych sponsorów, miał stuprocentową rację. W tym samym czasie, co w Ostrawie, walczone też kilkanaście kilometrów obok w Karwinie w ramach zaległego spotkania najwyższej klasy rozgrywek. Pojedynek Karwiny z Libercem zwał się niemierniej na tamtejszy stadion w Raju znacznie mniej dziennikarzy, a także kibiców. I aczkolwiek poprzednie zdanie może być w stosunku do Karwiny trochę niesprawiedliwe, bo

nowy obiekt piłkarski w Raju pomieści o połowę mniej widzów, niż Miejski Stadion w Witkovicach, to faktem jest, że Banik Ostrawa jest fenomenem nawet w drugiej najwyższej klasie rozgrywek. Ze wszystkimi plusami i minusami.

Derby Banika z Witkovicami pokazały zarazem, jak wiele różni kluby z czołówki tabeli i kluby ze strefy spadkowej. Witkovicze, które w zeszłym tygodniu przejął trener Martin Pulpit, pokazały antyfutbol, z którym wywalczyły maksimum, bo „tylko” porażkę 0:1. Żał mi niektórych piłkarzy w kadrze Witkovic, zwłaszcza miłośnika ofensywnego futbolu Vladimíra Mišínského. Z Martinem Pulpitem żarty się bowiem skończyły. Kto dalej będzie chciał strzelać gole, szybko pożegna się z wyjściową jedenastką. Dla Pulpita, miłośnika włoskiego catenaccio, liczy się bowiem w pierwszym rzędzie defensywa i to defensywa totalna. Piłkarze go nie znoszą, kibice stukają się w czoło, dziennikarze pytają, kto przy zdrowych zmysłach chce angażować takiego trenera, ale mimo wszystko Martin Pulpit dryfuje w czeskim profesjonalnym futbolu niczym statek na morzu. Pamiętam, jak dwa lata temu na Bazalach, jeszcze w pierwszoligowych czasach Banika, konferencje prasowe po

meczu przypominały Latający Cyrk Monthy Pytona. Pulpit zwabiony na Bazale w roli Mesjasza, który swoim antyfutbolem uratuje (i uratował) Banik przed spadkiem do II ligi, zaliczał bowiem regularnie najszybsze prasówki na świecie. Bez pytań ze strony mediów pomeczowe pogawędki kończyły się błyskawicznie, z korzyścią dla obu stron. Banik Ostrawa Anno Domini 2016 wdzięczy za aktualne drugie miejsce w tabeli FNL przede wszystkim trenerowi Vlastimilowi Petrželi. „Vlasta” po spadku Banika nie uciekł za większym dobrobytem, ale pozostał w Ostrawie, tworząc z młodych piłkarzy zespół z prawdziwego zdarzenia.

Wtajemniczeni wiedzą, że w drugiej lidze awansem zainteresowane są tylko trzy drużyny – Sigma Ołomuniec, Czeskie Budziejowice i Banik Ostrawa. Aktualnie trzeciej w tabeli Opawie brakuje strategicznego sponsora, a reszta stawki schowała głowy w piasek jeszcze przed zakończeniem jesiennej rundy. Dla Banika kluczowa będzie zimowa przerwa w rozgrywkach, której po prostu nie może zmarnować. Oprócz konsolidacji drużyny potrzebne są bowiem kolejne wzmocnienia, zwłaszcza w linii pomocy i ataku. Marka Banik zobowiązuje.

## »Pod Lizakami« chce rządzić Karwina

Bezbramkowy remis z Libercem został już zapomniany. Piłkarze Karwiny szykują się do niedzielnego meczu z Hradcem Kralowej, z którym jeszcze w zeszłym sezonie wspólnie walczyli w drugiej najwyższej klasie rozgrywek. Rzut okiem na pierwszoligową tabelkę słusznie sugeruje, że to Karwina jest faworytem jutrzejszego spotkania. – Nie stoimy na straconej pozycji. Z meczu w Hradcu Kralowej zamierzamy wycisnąć maksimum – zadeklarował nowy kapitan Karwiny, Pavel Eismann, który

zaliczył bardzo dobry środowy mecz z Libercem.

Szkoleniowiec Karwiny, Jozef Weber, po niewypale z Teplicami w znaczący sposób przetasował wyjściową jedenastkę. Pavel Eismann znalazł się w gronie wyróżnionych piłkarzy. Jego zadaniem było rozbijać oskrzydające akcje rywala, a zarazem też samemu konstruować na fance ofensywne wypady drużyny. W drugoligowym Trzyńcu Pavel Eismann słyszał ze znakomitego przygotowania kondycyjnego i w Karwinie zawsze, kiedy tylko pojawia się na boisku, potwierdza te opinie. – Czuję się w meczu znakomicie. Liberec ustawił poprzeczkę wysoko i przypuszczam, że podobnym stylem zagra też Hradec Kralowej – stwierdził Eismann.

Karwiniacy bezbramkowy wynik z Libercem zawdzięczają

przede wszystkim bramkarzowi. Jan Laštůvka po powrocie do Karwiny broni na wysokim poziomie i co ważne, bez manier gwiazdorskich. Nawet po swoim rewelacyjnym występie z Libercem, w którym zrehabilitował się za cztery stracone gole z Teplicami, podziękował w pierwszym rzędzie obrońcom za czyste konto. – Nie przyszedłem do Karwiny, żeby odcinać kupony od sławy – powiedział „GL” Laštůvka, na którego karwiniacy liczą również w jutrzejszej, wyjazdowej walce z czternastym w tabeli Hradcem Kralowej. Spotkanie „Pod Lizakami” rozpoczyna się o godz. 14.30. Karwińska szatnia nie zamieniła się po prowadzonym w męskim stylu meczu z Libercem w szpital połowy, wszyscy piłkarze są zdrowi, włącznie z rekonwalescentem Radkiem Voltrem, którego kontuzjowa-



Mecz Karwina-Liberec.

ne kolano zdało egzamin w drugiej połowie środowego spotkania. Voltr w obliczu słabej formy Pavola Jurčy ma szansę zagrania „Pod Lizakami” od pierwszych minut. (jb)

## I LIGA PIŁKARSKA

### KARWINA - LIBEREC 0:0

Karwina: Laštůvka – Holík, Košťál, Hošek, Zelený – Janečka, Šisler – Moravec, Budínský (73. Okleštěk), Eismann (83. Juřena) – Jurčo (52. Voltr).

Lokaty: 1. Ml. Bolesław 26, 2. Pilzno 26, 3. Slavia Praga 24, ... 7. Karwina 14 pkt.

## FNL

### OSTRAVA - WITKOWICE 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 58. Meszaninow. Ostrawa: Vašek – Celba, Meszaninow, Zápotočný, Hučko – Nerad, Hlinka, Mičola – Mondek (87. Lupták), Urgela (46. De Azevedo), Staňa (75. Helešić). Witkovicze: Kostolanský – Cverna, Coufal, Mikula, Prajza – Vaněk, Texl – Ondráček, Jurča (67. Demeter), Hlavsa (46. Fiala) – Mišínský (77. Vacek).

Lokaty: 1. Ołomuniec 30, 2. Ostrawa 29, 3. Opawa 24, ... 14. Trzyniec 9 pkt. (jb)

## OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FNL: Opawa – Trzyniec (dziś, 18.00). DYWI-ZJA: Hawierzów – Piotrowice (dziś, 14.30). MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA: Czeski Cieszyn – Bilowec, Wędrynia – Slavia Orłowa (dziś, 14.00), Polanka – Bogumin, Koberzyce – Dziecmorowice (jutro, 14.00). IA KLASA – gr. B: Dobraticze – Stonawa (dziś, 14.00), Bystrzyca – Olbrachcice, Libhošť – Datynie Dolne (jutro, 14.00). IB KLASA – gr. C: Pietwałd – Toszonowice, Lutynia Dolna – L. Piotrowice B, Rzepiszczce – Nydek, Sucha Górna – Gnojnik, Raszkowice – Šmiřowice (dziś, 14.00), Wierzniowice – Inter Piotrowice, Jabłonków – Luczina (jutro, 14.00). MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO: Gascontrol Hawierzów – Żuków Górny (dziś, 10.15), Cierlicko – Dąbrowa, Zabłocie – F. Orłowa, V. Bogumin – Sj Pietwałd, Lokomotywa Łąki – G. Błędowice (dziś, 14.00), Hawierzów B – B. Rychwałd (jutro, 14.00). MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK: Starzicz – Bukowiec, Wojkowice – Mosty, Ol-drzychowice – Gródek (dziś, 14.00), Piosek – Nawsie (jutro, 14.00). ROZGRYWKI POWIATU FRYDEK-MISTEK: Janowice – Wędrynia B (dziś, 14.00), Šmiřowice B – Frydlant B (jutro, 10.00), Niebory – Liskowice, Miřików – Pržno (jutro, 14.00).

\*\*\*

HOKEJ NA LODZIE – TIP-SPORT EKSTRALIGA: Stalownicy Trzyniec – Sparta Praga (jutro, 15.20). (jb)

## REKLAMA

Producent kuchni, szaf, wnętrz mieszkalnych i komercyjnych

**Picea**

www.picea.cz, tel. 737 238 727

### PRAWDOPODOBNY SKŁAD KARWINY:

Laštůvka – Holík, Košťál, Hošek, Zelený – Janečka, Šisler – Moravec, Budínský, Eismann – Voltr.